

# Droga do człowieka

## – rozmowa zwana duszpasterską

Rozpoczynamy cykl, w którym pragniemy zachęcać do odkrywania w sobie duszpasterskich predyspozycji, do zdobywania niezbędnej wiedzy i praktyki, do poznawania bogactwa tematów, którymi duszpasterstwo się zajmuje. Chcemy też pomagać w eliminowaniu błędów, które mogą ranić naszych rozmówców.

Spróbujmy najpierw zastanowić się, czym charakteryzuje się rozmowa duszpasterska? Jakie warunki muszą być spełnione, by mogło do niej dojść? Kto może ją prowadzić? Jaką powinna mieć strukturę? Jak należy w jej trakcie się zachowywać? Czego nigdy nie powinno w niej zabraknąć?

Odpowiedzi z pewnością będą bardzo różne. Niepodważalny jednak pozostaje fakt, że w czasach, w których coraz trudniej przychodzi nam dogadywać się i to w bardzo różnorodnych kwestiach, poszukujemy osób, z którymi w ogóle moglibyśmy porozmawiać, przed którymi moglibyśmy się wygadać, podzielić swymi wątpliwościami, omówić konflikty i wreszcie w kontakcie z którymi uzyskalibyśmy pociechę czy odbudowali zaufanie.

### Nie tylko domena duchownego

Jestem przekonany, że większość osób kojarzy rozmowę duszpasterską z kancelarią parafialną, okolicznościowymi odwiedzinami duchownego, z osobą księdza, z kwestiami wiary, z osobistymi lub rodzinnymi problemami, które wymagają zewnętrznej interwencji. Tymczasem rozmowa duszpasterska wcale nie musi być jedynie domeną duchownego! Reformacyjna zasada powszechnego kapłaństwa odnosi się także do powszechności duszpasterzowania. Podejmując się jednak duszpasterskiej służby, trzeba posiadać odpo-

wiednie kompetencje bądź dążyć do ich zdobycia.

Rozpoczynając odkrywanie duszpasterskich tajników musimy stwierdzić, że z rozmową duszpasterską mamy do czynienia nie tylko wówczas, gdy odbywa ona się w kancelarii parafialnej albo w ramach duszpasterstwa korespondencyjnego czy też internetowego. Może nią być zupełnie przygodna rozmowa, terapeutyczny dialog, rozmowa związana z okolicznościowymi wydarzeniami kościelnymi, tzw. kazualiami, rozmowa na zakończenie seminarium biblijnego, nocna pogadanka podczas wypadu młodzieżowego czy też codzienna rozmowa, tzw. *small talk*, która nie służy konkretnemu celowi.

### Na czym polega wyjątkowość rozmowy duszpasterskiej?

Jeśli dodamy, że specyfika rozmowy duszpasterskiej polega na tym, że nie opiera się ona na konkretnym mo-

**R**ozmówca i duszpasterz powinni czuć się bezpieczni.

delu, a jest spotkaniem partnerów, umożliwiającym wymianę ważniejszych myśli i odczuć oraz nie mającym konkretnego celu, to zrodzi się pytanie: Na czym właściwie polega jej wyjątkowość?

Aby daną rozmowę nazwać duszpasterską musi zaistnieć kilka warunków.

- Niezbędny jest eklezjalny (kościelny) kontekst. Oczywiście nie

wszystkie rozmowy prowadzone w Kościele mają charakter duszpasterski, ale bez tego kontekstu nie można sobie wyobrazić rozmowy duszpasterskiej. Warto podkreślić, że podejmowane są próby stworzenia na przykład duszpasterstwa lekarskiego (Viktor Frankl) czy duszpasterstwa światowego (Walter Bernet w nawiązaniu do Zygmunta Freuda). Niewątpliwie kontekstu eklezjalnego nie można zawężać do misyjnej okazji: „Jeszcze co prawda nie jesteś nasz, ale wkrótce będziesz”. Rozmowa duszpasterska nie jest misyjną szansą! Jeśliby taką była, to utraciłaby charakter duszpasterskiego wsłuchania się w problemy drugiego człowieka. Zmierzałaby jedynie do pozyskania go. Tymczasem wsłuchanie się daje często większą szansę „pozyskania” aniżeli nachalne prowadzenie misji!

Misję i duszpasterstwo koniecznie trzeba pojmować rozdzielnie. W przeciwnym razie bardzo szybko można przyjąć postawę pozornego zatroskania o człowieka znajdującego się w kryzysie, a w rzeczywistości chodzi wyłącznie o pozyskanie jego lub jego majątku dla danej społeczności. Taka zimna kalkulacja nie ma nic wspólnego z pełnym miłości duszpasterstwem. Duszpasterz, wychodząc w stronę drugiego człowieka i towarzysząc mu, niczego się nie spodziewa i nie oczekuje. Po prostu chce być u boku swego rozmówcy. Bóg bowiem również bez wstępnych uwarunkowań towarzyszy nam przez życie, bez jakiegokolwiek naszej zasługi.

- Nieodzowna jest egzystencjalna problematyka. W rozmowie duszpasterskiej poruszamy podstawowe problemy życiowe. Będą to dialogi, w trakcie których i po których czujemy, że miały intensywny wymiar, były dobre, głębokie, poruszały coś, co

rok duszpasterstwa

żywotnie nas obchodzi. Wszakże nawet w czasie rozmowy o codzienności można podjąć się wyjaśniania znaczenia Chrztu Świętego, by nasi rozmówcy potrafili w trudnych chwilach świadomie za Lutrem wyznawać: „Jestem ochrzczony”. Przy czym rozmowy duszpasterskiej nie możemy pojmować jako okazji do ewangelizacji. Rozróżnienie pomiędzy nią a duszpasterstwem jest konieczne. Jezus nie ewangelizuje ani nie reewangelizuje podążających do Emaus. On im towarzyszy. W odpowiedzi na to towarzyszenie skierowane zostaje do Niego zaproszenie: „Zostań z nami, gdyż ma się ku wieczorowi” (Łk 24,29).

● Konieczna jest tematykacja wiary. Specyfiką rozmowy duszpasterskiej jest otwarcie się na osobiste pytania dotyczące Boga. Dobrze jest, jeśli podczas niej pojawia się sposobność rozprawienia się z nurtującymi problemami wiary. Należy jednak podkreślić, że uznanie danej rozmowy za duszpasterską nie jest zależne od częstotliwości użytych w niej terminów: Bóg, Jezus, wiara. Nawet jeśli w jej trakcie nie pojawią się one ani razu, temat wiary i Boga może zostać pośrednio bardzo intensywnie przepracowany. Jezus wielokrotnie stosował zasadę „od pomocy w życiu do pomocy w wierze”, zawsze jednak postrzegając ludzkie potrzeby całościowo, zarówno w ich wymiarze cielesnym, jak i duchowym. Zajmując się zatem w czasie rozmowy cielesnymi problemami rozmówcy nie można twierdzić, że zaniedbujemy duchowe i odwrotnie.

## Duszpasterz to nie guru

Istotny wpływ na przebieg rozmowy mają jej zewnętrzne ramy. Niezależnie, gdzie się ona odbywa, winna przebiegać bez zakłóceń, w takim stopniu, w jakim to od nas zależy i bez presji czasu. W jej trakcie nie odbieramy telefonów, nie spoglądamy nieustannie na zegarek. Rozmówca, jak i duszpasterz powinni czuć się bezpieczni. Tylko taki klimat pozwala na dzielenie się swymi emocjami i problemami. Rozmowa nie powinna trwać zbyt długo – maksymalnie go-

dzinę, w uzasadnionych przypadkach nieco dłużej. Długie, niekończące się rozmowy, męczące zwłaszcza w przypadkach towarzyszenia

## Rozmowa ma być wspólnym spotkaniem w celu poszukiwania prawdy.

umierającym, niczego nie wnoszą, nie są pomocne w rozwiązywaniu problemów, a raczej powodują wielokrotne powtarzanie tego samego. Kiedy wymaga tego sytuacja, warto umówić się na kolejne spotkania. Przerwy pomiędzy nimi są niezbędne, by rozmówcy mogli zastanowić się i przepracować w sobie omawiane podczas rozmowy kwestie. Duszpasterz podczas rozmowy winien wykazać się maksymalną uwagą, poznawczą i emocjonalną otwartością. Warto ustalić cele i terminy, określić odpowiedzialność za przebieg rozmowy.

Prowadzona przez nas rozmowa duszpasterska musi być pozbawiona autorytatywności. Nie może ona przypominać wypowiedzi szefa w stosunku do podwładnego, lekarza w odniesieniu do pacjenta czy też seminaryjnej dyskusji, a zatem takich wypowiedzi, w których role poszczególnych osób z góry są już określone i został ustalony kierunek komunikacji. W przypadku, gdy ktoś określił temat rozmowy i następnie kontroluje czy też steruje dochodzącym do głosu, mamy do czynienia z relacjami uzależniania. To może prowadzić do ograniczenia wolności i otwartości.

Rozmowa duszpasterska ma miejsce wówczas, gdy żaden z uczestników rozmowy nie odnosi wrażenia, że jest zależny od drugiego. Można



więc mówić o siostrzanym lub braterskim wymiarze takiej rozmowy. Oczywiście, czasem również w relacjach między rodzeństwem można napotkać strukturę „przełożony – podwładny”. W większości przypadków rodzeństwo może pozwolić sobie na stawianie oporu, co równocześnie nie wiąże się z ryzykiem zniszczenia więzi.

Rodzeństwo od urodzenia uczy się budowania zaufania, ale i nabierania dystansu, niezbędnego w bratersko-siostrzanych relacjach. Duszpasterz zatem nie może mieć nic wspólnego z nieznoszącym sprzeciwu guru.

W rozmowie pamiętajmy o zachowaniu jej dialogowego charakteru. Powinna być wspólnym spotkaniem w celu poszukiwania prawdy. Obok dialogu filozoficznego i dogmatycznego istnieje także duszpastersko-osobisty, podczas którego dochodzi do wypowiedzenia prawdziwych odczuć, lęków, nadziei. Taki dialog ma miejsce, gdy wyeliminowane zostaną poczucie wstydu oraz zakusy misyjne, jak również gdy zachowana zostanie tajemnica. Zaufanie ma dla rozmowy duszpasterskiej fundamentalne znaczenie. Tylko na tej płaszczyźnie może dojść do odkrywania nowych horyzontów.

Rozmowa duszpasterska powinna być skoncentrowana na rozmówcy. Nie może być nastawiona na efekt. Powinna być rozmową między dwoma równorzędnymi partnerami, bez dawania gotowej odpowiedzi. Ogromne znaczenie ma danie odczuć partnerowi, że jest akceptowany i rozumiany. Powinniśmy podążać za jego impulsami, próbami poszukiwania rady, by poczuł się traktowany poważnie.

ks. Adrian Korczago